

NOWA RZECZPOSPOLITA

Ramię w ramię do wspólnego celu

Stronnictwo Ludowe ze Stronnictwem Pracy Obrady wojewódzkiego zjazdu Stronnictwa Pracy w Poznaniu

POZNAŃ, 16.5. (telefonem). W ubiegłą niedzielę obradował w Poznaniu pierwszy wojewódzki zjazd organizacji Stronnictwa Pracy. Prezes rady naczelnej Stronnictwa Pracy generał Józef Haller przybył do Poznania jeszcze w piątek. Powitany na dworcu przez delegację stronnictwa z p. Milczewskim na czele.

W dniu zjazdu o godzinie 10 rano gen. Haller złożył wieniec u stóp pomnika Wdzięczności, do czym uczestnicy zjazdu wysłuchali mszy św. w kościele Farnym, dokąd udali się imponującym pochodem. Po nabożeństwie rozpoczęły się w sali poznańskiego Zoologu właściwe obrady zjazdu.

Wkraczającego na sale ob-

rad gen. Hallera przywitał huzaragan entuzjastycznych oklasków. W zjeździe wzięło udział około 1000 delegatów kół Stronnictwa Pracy z Wielkopolski oraz zaproszeni goście.

Honorowymi marszałkami

zjazdu obrano gen. Józefa Hallera i długoletniego prezydenta miasta Poznania p. Cyryla Ratajskiego. Podczas obrad marszałkował urzędujący prezes zarządu głównego Stronnictwa Pracy p. Karol Popiel.

Pierwszy referat wygłosił gen. Józef Haller na temat: „Stanowisko narodu polskiego i jego Rzeczpospolita w środkowej Europie”. Mówcy co chwile przerywano oklaskami. Następnie wygłoszono kilka prze-

mówień powitalnych, wśród których na specjalną uwagę zasługuje mowa wiceprezesa NKW Stronnictwa Ludowego p. St. Mikołajczyka, który podkreślił wspólne wytyczne Stron (Dokończenie na str. 2-el).

Zdrowych „wariatów” opłacał skarb państwa

Fabryka „inwalidów wojennych” Niesłychana afery w lwowskim starostwie pow.

LWÓW, 16.5. (Telefonem). Władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na masowe pojawienie się „inwalidów wojennych”, którzy według posiadanych dokumentów byli w stu procentach niezdolni do pracy jako umysłowo chorzy, paralitycy itp. Pobierali oni comiesięczne pensje z izby skarbowej w Krakowie i... prowadzili przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe, pensjonaty, albo pracowali na posadach.

Tymczasem okazało się, że wszyscy ci „wojenni inwalidzi” albo w ogóle w wojsku nie służyli, albo służyli krótko tylko w armii zaborczej. Mimo to posiadali dokumenty „inwalidów” z wojska polskiego. Dokumenty były oryginalne, a więc władze stanęły wobec zagadki.

Wykryto wreszcie „fabrykę”. Urzędnicy starostwa pow. we Lwowie: Eugeniusz Strzebiński, Jan Spychała, Tadeusz Dolleczek, Józef Fabry i Stanisław Damm „fabrykowali” masowo inwalidów. Naturalnie, że nie bezinteresownie. Starosta Łoś i jego zastępca dr Dembowski darzyli urzędników ślepym zaufaniem, był brak kontroli i dlatego doszło do nadużyć, które uaraziły skarb państwa na wielotysięczne straty.

Według ustawy pensje inwalidzkie przyznawano żołnierzom WP o ile byli ponad 15 proc. niezdolni do pracy i b. żołnierzom armii zaborcz. niezdolnym ponad 25 proc. do pracy. Sprawy te zatwierdził tzw. referaty

inwalidzkie przy starostwach, a komisja wojskowo-lekarska orzekała o stopniu niezdolności do pracy i przy czynowym związku utraty zdrowia ze służbą wojskową.

W dobie „porozumienia” polsko-niemieckiego Demonstracja na pograniczu kaszubskim

Gdyński „Kurier Bałtycki” pisze: „Pewne koła niemieckie w Gdańsku Prusach Wschodnich i nad granicami Polski nie mogą wyzbyć się dawniej praktykowanej akcji pruskiej wszechniemieckiej. Z TEGO DUCHA JUNKIERSKIEGO ZRODZIŁA SIĘ MYŚL URZĄDZENIA WIELKIEJ MANIFESTACJI NADGRANICZNEJ WŚRÓD KASZUBÓW POMORZA PRUSKIEGO W LEBORKU.

Do miasta tego położonego w pobliżu granicy polskiej, zjeżdżają się W SOBOTE 28 MAJA min. Rzeszy Rust, pruski min. finansów Popitz, nac. prezydent Schwede, Coburg. WYSOCY WOJSKOWI REICH SWEHRY, LICZNI WYBITNI PRZEDSTAWICIELE Z GDAŃSKA, PRUS WSCHODNICH I OKRĘGÓW NADGRANICZNYCH.

Ludność kaszubska z okolic sąsiadujących z granicą polską w dniu 29 bm. ma stanąć na stadionie uniwersyte tu nauczycielskiego przy którego ot-

warciu wygłoszą oficjalni przedstawiciele Rzeszy i Prus przemówienia. Le. bork ujrzy w tym dniu pochody akademickie marsza S. A., kongresy profesorów i studentów wyższych szkół nauczycielskich.

Na zakończenie najwybitniejsi uczestnicy tych demonstracji OBEJRZA W SPECJALNIE ZORGANIZOWANYM OBJEJDZIE OBSZARY NADGRANICZNE AŻ DO LABY I GRANICY POLSKIEJ.

Mimo, że chodzi w programie o otwarcie wyższej szkoły nauczycielskiej, manifestacje narodowo-socjalistyczne, CAŁA IMPREZA W LEBORKU, TRWAJĄCA OD 28 DO 30 MAJA NOSI CHARAKTER NADGRANICZNEJ, SKIEROWANEJ PRZECIWIW POLAKOM MANIFESTACJI”.

liwienia ponownego starania się o rentę.

A zaczęło się od kobiety. Urzędnik Dolleczek miał kochankę, Rużę Gut, która była pierwszą pośredniczką. Potem przyszli inni. Zawarli oni spół-

(Dokończenie na str. 2-el).

Mjr Makowski leci wzdłuż wybrzeża oceanu

MEXICO CITY, 16.5. Samolot polski „Lockead 14” odlataje do Cristobal w Panamie wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego.

Mjr Makowski oświadczył, że lot był trudny ze względu na warunki atmosferyczne z powodu uszkodzenia radiatora.

W poniedziałek lotnicy polscy zamierzają dotrzeć aż do Santiago (Chile). Następnie polecą do Buenos Aires, z Argentyny skierują się do Brazylii. Przelot Oceanu Atlantyckiego nastąpi z Natalu do Dakaru w Afryce trasą regularnej komunikacji lotniczej.

Lot potrwa z górą 2 tygodnie. Łączna długość trasy aż do Warszawy wynosi 26.000 km.

Wielki sukces tabeli wyścigowej „Nowej Rzeczpospolitej” Najwyższe wypłaty dnia

Niedziela na torze mokotowskim przyniosła znowu zwolnikom naszej tabelki wyścigowej

KILKA POWAŻNYCH WYGRANYCH

i tak:

Sprawozdawca nasz trafnie wytypował ACCUMULATIV FRANCUSKI złożony z koni: Sirdaropol. Rada. Rozmach i Dedal.

Za wskazanego przez nas na pierwsze miejsce konia Treize płacono 18 zł 50 gr za 5 zł przy czym trzech naszych faworytów na pierwsze miejsca wyszło z wyścigu zwycięsko, natomiast „na płatne miejsca” trafiliśmy

7 KONI NA 9 GONITW. Wskazany przez nas jako

„najlepiej galopujących” koń Klucznik uzyskał

NAJWYŻSZA WYPŁATE DNIA 36 ZŁ ZA 5.

Największym jednak sukcesem poszczycić się możemy ty powaniem w „grze podwójnej”, a mianowicie w gonitwie 5 i 9 konie minęły celownik ściśle w porządku podanym przez nas. Za zespół Treize — Jill płacono

55 ZŁ ZA 5.

oraz za zespół Centaur — Królowa płacono

61,5 ZŁ ZA 5.

Bilans wygranych wczorajszego dnia przyniósł więc zwolnikom naszej tabelki wyścigowej bardzo poważne sukcesy.

Jasno i okwarcie
Pierwsze jaskółki

(w) Od 10 maja otwarta została normalna komunikacja pocztowo-telegraficzna między Polską a Litwą, tak że zarówno listy, jak i depesze, pomiędzy obydwioma krajami mogą być wymieniane bez żadnych przeszkód. Wkrótce również ma być uruchomiona komunikacja kolejowa i automobilowa. Są to pierwsze jaskółki, zwiastujące dalsze poważne zmiany, które oby jak najprędzej nastąpiły!

Padł nareszcie bezpowrotnie mur chiński, oddzielający nas od Litwy. Skończył się dziwny stan, nie będący ani pokojem ani wojną. Dziwaczne, nigdy dotąd nie notowane, curiosum międzynarodowe zniknęło z widowni. Próbowaliśmy, co prawda, w ten sposób szachować Niemców Trocki przy zawieraniu pokoju brzeskiego, ale tenet skapitulował po uderzeniu pięścią w stół przez gen. Hofmana.

Przypierał marsz. Piłsudski w Genewie Waldemaras, by wybrał pokój czy wojnę. Waldemaras pośpiesznie odpowiedział, że wybiera pokój, ale sprawa nie posunęła się przez to ani na jotę naprzód aż do ostatnich wypadków. Litwini pod różnymi pretekstami ciągle odradzali trudną dla nich decyzję.

Dopiero teraz porozumienie między dwoma narodami wkracza na właściwe tory. Dobrze się stało, że nie drogą wojny osiąga się pożądane skutki. Wtedy bowiem pozostałby osad rozgoryczenia u strony słabszej, który by mącił nieustannie świeżą zgodę sąsiedzką. A tak jest nadzieja, że stosunki same siłą rzeczy ułożą się w kierunku wskazanym.

Dotychczas nienawiść do Polski była tym miechem, który rozpló-

mieniał słaby jeszcze ogień patriotyzmu litewskiego. Nieziszczalne hasło Wilna, jako stolicy litewskiej, z nierealności którego wszyscy mężowie stanu litewscy doskonale zdawali sobie sprawę, było potrzebne wyłącznie dla celów agitacji wśród mas. Wilno stało się widomym punktem centralnym skupiania dla uczuć narodowych mas litewskich, jak ośrodek soczewki zbiera w sobie promienie słoneczne, potęgując ich siłę i żar.

Powstaje pytanie, skąd taka nienawiść do Polski? Przecież tylko dzięki unii z Polską uniknęła Litwa ostatecznej zagłady, która groziła jej rozplynięciem się całkowicie albo w morzu ruskim, albo niemieckim. Odpowiedź na to jest prosta. Polacy przedstawiają dla Litwy

największe niebezpieczeństwo pod względem narodowym. Żadna kultura nie zapuściła tam tak głębokich korzeni, jak Polska. Wielkość współzycie obu narodów pozostawiło niezatarte ślady.

To, czego dokonały wieki, nie zniszczą tak łatwo lata. Powrót do normalnych stosunków sąsiedzkich powstrzyma dalszą akcję rozdzielania dwóch narodów. Zgodne współzycie ich z sobą odrodzi na nowo starą przyjaźń. Polska kultura zacznie z powrotem promieniać na Litwę, w niczym jej nie zagrażając.

Podanie przez nas ręki Litwie umocni wreszcie naszą politykę nad Bałtykiem, gdzie kwestia litewska była zawsze tym cierniakiem, co rozrywało więzadła, nawiązane przez państwa bałtyckie.

